

Oczko wodne na wiosnę.



Aby oczko wodne było atrakcyjną ozdobą naszego ogrodu, powinniśmy należycie przygotować je do nadchodzącego sezonu. Część prac pielęgnacyjnych dobrze jest przeprowadzić jeszcze przed nastaniem okresu wegetacji. Rozpoczęcie prac pielęgnacyjnych proponujemy rozpocząć od sprawdzenia szczelności zbiornika.

Najczęściej spotykanymi oczkami wodnymi, są zbiorniki

wyłożone folią. Jeżeli stwierdziliśmy przedziurawienie lub pęknięcie wykładziny, miejsca te musimy osuszyć i ostrożnie wyczyścić przy użyciu czystej szmatki i spirytusu metylowego. Na miejsce pęknięcia naklejamy łatkę z dwustronnej taśmy samoprzylepnej najlepiej kupić specjalną samoprzylepną łatkę.

Po przyklejeniu taśmy dwustronnej, odrywamy górną warstwę ochronną i do niej przytwierdzamy łatkę wyciętą z zapasowego fragmentu wykładziny. Ponowne napełnienie zbiornika będzie możliwe po około godzinie. Jeśli to nie przyniesie oczekiwanego rezultatu musimy niestety wymienić całą folię w oczku.

Dobrze jest też sprawdzić, czy brzeg wykładziny nie zsunął się gdzieś poniżej poziomu wody, gdyż również w takich miejscach mogą powstawać wycieki.

Jeżeli posiadamy gotowy zbiornik, wykonany z tworzywa sztucznego, do naprawy pęknięć możemy użyć włókna szklanego takiego, jakie używa się np. przy naprawach jachtów. Wskazane jest jednak skontaktowanie się z producentem zbiornika, w celu upewnienia się, co do tego, jaki materiał naprawczy będzie najwłaściwszy.

Zanim ponownie napełnimy zbiornik musimy być pewni, że preparat już stwardniał, gdyż w przeciwnym razie może okazać się on toksyczny dla roślin i zwierząt mieszkających w oczku.

Powodem powstania pęknięć w zbiornikach z tworzywa sztucznego najczęściej jest niewłaściwe osadzenie ich w wykopanym dole lub niedostateczne ubicie ziemi pod zbiornikiem. W wyniku tego następują przeciążenia powodujące pęknięcia. Zatem po naprawieniu zbiornika, sprawdźmy, czy jest on właściwie osadzony.



Pęknięcia mogą również powstać w zbiornikach betonowych. Mogą być one powodowane przez osiadanie terenu lub na skutek działania mrozu. Zbiornik musimy obejrzeć bardzo dokładnie, gdyż woda może uciekać nawet przez niemal niewidoczne pęknięcia, sprawiające wrażenie rysy.

Tak wąskie pęknięcia musimy nieco rozkuć. Następnie okolice pęknięcia oczyszczamy z okruchów betonu i glonów

metalową szczotką. Używając kielni szczelinę wypełniamy zaprawą murarską i pozostawiamy, aby wyschła. Potem, aby zapobiec przedostawaniu się do wody trujących związków, miejsce naprawy pokrywamy środkiem uszczelniającym.

Wiosną przychodzi ocieplenie i zaczyna mocniej operować słońce. Dodatkowo drzewa rosnące w okolicy oczka nie wypuściły jeszcze liści i nie zapewniają odpowiedniego zacienienia tafli wody. Przy takim zwiększeniu dawki światła dochodzącego do tafli wody, może nastąpić nadmierny rozwój glonów.

Aby temu zapobiec, usuwamy gnijące resztki pokarmu dla ryb i resztki roślinne. Przycinamy również zaschnięte zeszłoroczne pędy traw, trzcin i pałki. Pędy przycinamy na kilka centymetrów nad lustrem wody, w taki sposób, aby woda nie dostawała się do ich wnętrza. Dzięki temu przycięte pędy nie będą gniły.

W walce z glonami mogą nam pomóc również chemiczne środki glonobójcze, które można nabyć w sklepach akwarystycznych. Nie

powinniśmy ich nadużywać, gdyż środki te niestety mogą również zahamować rozwój roślin w naszym oczku wodnym.

W następnej kolejności, powinniśmy zająć się roślinami, które zimowały w oczku lub też były przeniesione do piwnicy. Aby utrzymać je w dobrej kondycji i umożliwić dalszy prawidłowy rozwój, powinniśmy je przerzedzić i podzielić. Pojemniki z roślinami wyciągamy z wody i sprawdzamy czy korzenie nie są zbyt ściśnięte.

Korzenie przerastające za pojemnik świadczą o konieczności podzielenia rośliny. Korzenie grube lub splątane możemy podzielić nożem. Usuwamy również stare liście i skracamy korzenie obumarłe. Rany po podziale dobrze jest zasypać sproszkowanym węglem drzewnym.

Fragmenty podzielonych roślin sadzimy osobno do koszy wypełnionych wilgotnym podłożem. Kosze powinny mieć takie rozmiary, aby zagwarantować kilkucentymetrowy odstęp bryły korzeniowej od brzegu kosza najlepiej 2 do 3 cm. Na wierzch warto nasypać grys lub kamyki. Byliny krótkowieczne, takie jak kosańce kłączowe, dzielimy, co 2 lub co 3 lata. Usuwamy też nadmiar roślin szybko się rozrastających, takich jak tatarak czy pałka.



Podzielonych i przesadzonych roślin wodnych nie nawozimy, gdyż składniki zawarte w nawozach przyczyniają się do nadmiernego rozwoju glonów. Rośliny szybko się rozrastające warto nawet posadzić do ubogiej gleby, dzięki czemu nie będą tak szybko się rozwijać i zmuszać nas do kontrolowania ich liczebności.

Ewentualne nawożenie może być konieczne w przypadku grzybieni, ze względu na wzmożone zapotrzebowania pokarmowe tych roślin w okresie wegetacyjnym. Musi być jednak na tyle

umiarkowane, aby nie spowodowało nagłego rozwoju glonów, najlepiej w podłożu umieścić torebki z nawozem wolnodziałającym.

Po wykonaniu prac związanych z pielęgnacją roślin, możemy uzupełnić lub częściowo wymienić wodę w zbiorniku. Całkowita wymiana wody nie jest wskazana, szczególnie, jeżeli w zbiorniku przebywają ryby. Ryby, które zimowały w oczku zaczynamy karmić, gdy tylko temp. wody przekroczy 12°C.

W początkowym okresie podajemy małą ilość karmy i stopniowo ją zwiększamy w miarę ocieplania się temp. wody, uważając, aby ryb nie przekarmiać. Ryby, które na zimę przenieśliśmy do akwarium wpuszczamy do oczka wodnego nieco później, pod koniec wiosny lub nawet dopiero na początku lata, gdy temperatura wody dostatecznie się ogrzeje, aby ryby nie przeżyły szoku termicznego związanego z przeniesieniem do dużo chłodniejszej wody, niż ta, która była w akwarium.

Nawet, jeżeli prace związane z pielęgnacją roślin w stawku wykonaliśmy późną wiosną, gdy było już ciepło, ryb nie wpuszczamy do zbiornika wcześniej niż po upływie dwóch tygodni, aby w oczku zdążyły się wytworzyć odpowiednie warunki dla życia ryb, które zakłóciliśmy wykonując prace porządkowe.

Z akwarium ryby najlepiej przenieść w foliowym worku, który wkładamy na pewien czas do wody w oczku, co pozwoli na wyrównanie się temperatury wody. Następnie worek otwieramy i wpuszczamy do niego nieco wody ze zbiornika, aby ryby mogły się przyzwyczać. Po wymieszaniu się wody w worku, ryby wypuszczamy.